

EKOWIEŚCI

Włocławski Przegląd Ekologiczny

2/98



WŁOCŁAWSKIE
CENTRUM
EDUKACJI
EKOLOGICZNEJ

W numerze:

- Znaczki pocztowe i ekologia
- Orły, sokoty, jastrzębie i...
- Ekologia u skandynawskich sąsiadów
- Toruński odcinek autostrady A-1, a kwestie ekologii, ekonomii i bezpieczeństwa ruchu
- O początkach ekologii i Robercie Redfordzie
- Podsumowanie konkursu „Estetyczne zagospodarowanie zagrody wiejskiej”
- Pierwszy krok w turystykę wiejską
- Czy opłaca się oszczędzanie energii, ciepła i wody?
- Zakres działania urzędów po reformie administracyjnej w dziedzinie ochrony środowiska naturalnego
- „Nasze wołanie”

SPIS TREŚCI

- Słowo wstępne 2
Wojciech Kuliński
- Znaczkę pocztową i ekologia 3
Waldemar Nowakowski
- Orły, sokoły, jastrzębie i... 4
Waldemar Nowakowski
- Ekologia u skandynawskich sąsiadów 6
Ewa Gajewska
- Toruński odcinek autostrady A-1, a kwestie ekologii, ekonomii i bezpieczeństwa ruchu 6
Jerzy Czerny
- O początkach ekologii i Robercie Redfordzie 9
Andrzej Mazur
- Podsumowanie konkursu „Estetyczne zagospodarowanie zagrody wiejskiej” 9
Stanisława Gałęcka
- Pierwszy krok w turystykę wiejską 11
Agnieszka Sobańska
- Czy opłaca się oszczędzanie energii, ciepła i wody? 12
Krzysztof Więczkowski
- Zakres działania urzędów po reformie administracyjnej w dziedzinie ochrony środowiska naturalnego 13
Maria Balakowicz
- „Nasze wołanie” 15
Marzena Lewandowska

UWAGA!!!

Wrocławskie Centrum Edukacji Ekologicznej zaprasza do współpracy. Instytucje, organizacje i osoby działające na rzecz środowiska naturalnego, mogą zamieszczać na naszych łamach swoje artykuły. Zdjęcia, materiały na piśmie, lub na dyskietce, nie powinny przekraczać 3 stron formatu A4.

Redakcja nie odsyła dostarczonych materiałów i nie ponosi odpowiedzialności za merytoryczną treść artykułów oraz zastrzega sobie prawo do zmian wynikających z wymogów druku.

Instytucje, firmy lub osoby prywatne, zainteresowane zamieszczeniem ogłoszeń i reklam w czasopiśmie EKOWIEŚCI, a także organizowaniem seminariów, konferencji czy szkoleń w sali dydaktyczno-konferencyjnej WCEE, wyposażonej w najnowocześniejszy sprzęt audiowizualny, zapraszamy do współpracy.

Wydawca:

Wrocławskie Centrum Edukacji Ekologicznej
87-800 Wrocławek, ul. Okrężna 2
tel./fax (054) 411 10 25

Nasze Konto:

BOS O/Wrocławek 15401069-5200927006-00

Zespół Redakcyjny:

Maria Palińska, Waldemar Nowakowski, Monika Pawlak, Zdjęcia: Waldemar Nowakowski, Piotr Twardowski, Filip Barche, Monika Pawlak, Ewa Gajewska, Stanisława Gałęcka

Druk:

„Druk-Art” s.c. 87-800 Wrocławek, ul. Kryniczna 14
tel. 054 235-17-30

Wydane ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej we Wrocławku

Zdjęcia na okładce i na ostatniej stronie:
Piotr Twardowski

Wojciech Kuliński
Prezes Wrocławskiego Centrum
Edukacji Ekologicznej

Drodzy Czytelnicy!

Drugi numer czasopisma „EKOWIEŚCI”, które wydawane jest przez Wrocławskie Centrum Edukacji Ekologicznej, wydajemy prawie pod koniec 1998 roku. Chcielibyśmy jako Centrum, podsumować ten rok naszej działalności w zakresie edukacji ekologicznej, prowadzonej na terenie województwa wrocławskiego. Co zrobiliśmy przez ten rok?

Na wstępie chcielibyśmy podkreślić nasz udział we wprowadzeniu na terenie naszego województwa, polsko-amerykańskiego programu edukacji ekologicznej „KRAĞ”. W ramach tego programu przeprowadzono cykl warsztatów, w których uczestniczyło 41 osób z terenu całego województwa. Pracownicy WCEE i nauczyciele biorący udział w warsztatach, przystąpili do konkursu „KRAĞ zatacza szersze kręgi”. Przygotowany został kompleksowy pakiet aktywizujący całą społeczność lokalną do efektywnych działań na rzecz ochrony środowiska naturalnego, w skład którego wchodziły programy i scenariusze zajęć z zakresu edukacji ekologicznej, przygotowane przez uczestników warsztatów, tj. nauczycieli i pracowników WCEE. W ramach tego konkursu WCEE zajęło **1 miejsce** i otrzymało tytuł „Lidera w aktywizowaniu środowiska lokalnego i prowadzeniu edukacji ekologicznej w roku 1998”, a także nagrody w postaci nowoczesnego sprzętu audiowizualnego na wyposażenie sali dydaktyczno-konferencyjnej.

Uroczyste podsumowanie i zakończenie warsztatów „KRAĞ” planowane jest na 21 grudnia 1998 r., w nowo oddanej do użytku sali dydaktyczno-konferencyjnej WCEE przy ul. Okrężnej 2.

Centrum w roku 1998 zakupiło zestawy walizek do badania wody, które zostaną przekazane szkołom biorącym udział w programie monitoringu wód GREEN. Szkoły będą prowadziły monitoring wód rzek: Zgłowiączki i Wisły, nauczyciele i koordynatorzy programu GREEN w Centrum, zostali przeszkoleni przez Narodową Fundację Ochrony Środowiska, w zakresie postępowania się zakupionym sprzętem i mogą służyć pomocą merytoryczną wszystkim zainteresowanym.

Wrocławskie Centrum Edukacji Ekologicznej sponsorowało organizację „Zielonych Szkół”, druk wydawnictw Zarządu Parków Krajobrazowych Brudzeńskiego i Gostynińskiego-Wrocławskiego oraz Nadgoplańskiego Parku Tysiąclecia, druk poezji dla dzieci Jadwigi Jałowicz „Siądź przy leśnej drodze”, poezji Mirosława Głazika „Czterdzieści i cztery wiersze”. Współpracowało z przedszkolami i szkołami podstawowymi w zakresie edukacji ekologicznej - przeprowadziło lekcje poglądowo-aktywizujące z wykorzystaniem filmów, przeźrocz, gier i zabaw o tematyce ekologicznej. Było współorganizatorem akcji „Sprzątanie świata - Polska '98” na terenie gminy Wrocławek.

W roku 1999 plan działań podejmowanych przez WCEE będzie również bogaty, przewiduje m.in.: zorganizowanie festiwalu filmów przyrodniczych, organizowanie wycieczek rekreacyjno-dydaktycznych do Parków Narodowych Polski i Europy; spotkania dyskusyjne z cyklu „Religia - człowiek - ekologia”, „Mniejszości etniczne i ekologia”; realizację filmów prezentujących walory przyrodnicze i turystyczne naszego regionu; wystawy plastyczne i fotograficzne o tematyce przyrodniczej; prelekcje na temat ochrony środowiska naturalnego; konkursy plastyczne i fotograficzne; opracowanie i wdrożenie programów z serii „Edukacja ekologiczna w działalności rekreacyjnej i turystyczno-krajoznawczej”; seminaria, konferencje i wiele innych atrakcyjnych imprez. Mam nadzieję, że realizacja programu WCEE w roku 1999, w zakresie edukacji ekologicznej, będzie odpowiadała Państwa oczekiwaniom.

Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku, pragnę złożyć Państwu najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia, pomyślności i zapraszam do współpracy z Wrocławskim Centrum Edukacji Ekologicznej w Nowym Roku 1999.

Wojciech Kuliński



Znaczki pocztowe i ekologia

Włocławskie Centrum Edukacji Ekologicznej chętnie współpracuje z każdym, kto w sposób pośredni lub bezpośredni zajmuje się edukacją ekologiczną społeczeństwa, szczególnie gdy, zajmuje edukacją dzieci i młodzieży. Zdajemy sobie bowiem sprawę z tego, że następne pokolenia będą musiały rozwiązywać szereg trudnych problemów, związanych z ochroną środowiska naturalnego. Dlatego wszelkie nasze wysiłki edukacyjne zmierzają do tego, aby jak najlepiej przygotować młode pokolenie do wyznań, jakie w tym zakresie niesie ze sobą XXI wiek.

Aby zaakcentować estetyczne aspekty ochrony przyrody, Włocławskie Centrum Edukacji Ekologicznej wraz z Rejonowym Urzędem Poczty we Włocławku, zorganizowało konkurs na projekt znaczka pocztowego o tematyce ekologicznej. Z spośród blisko 500 nadesłanych na konkurs prac, komisja konkursowa złożona z przedstawicieli Rejonowego Urzędu Poczty we Włocławku oraz Włocławskiego Centrum Edukacji Ekologicznej wybrała, a następnie przyznała nagrody następującym pracom:



Osoby zaproszone oraz organizatorzy konkursu: Pierwszy od prawej: Marek Borowicz, Edward Michalak, Robert Dębski, Maria Balałowicz, Wojciech Kuliński, Jarosław Musiał. Fot. W. Nowakowski.

Młodsza Grupa wiekowa

Nagroda I PAULINA WŁADECKA lat 5

Pracownia Edukacji Plastycznej WCK we Włocławku

Nagroda II JUSTYNA MATUSIAK lat 14

Szkoła Podstawowa nr 22 we Włocławku

Nagroda III SARA MACKIEWICZ kl. Va

Szkoła Podstawowa nr 14 we Włocławku

Starsza Grupa wiekowa

Nagroda I BARTEK GRACZYKOWSKI kl. Ia

I LO im. Ziemi Kujawskiej we Włocławku

Nagroda II NATALIA PIETRZAK kl. IIe

III LO im. Marii Konopnickiej we Włocławku

Nagroda III MONIKA MAJEWSKA kl. IIe

Liceum Ekonomiczne we Włocławku



Uczestnicy konkursu i zaproszeni goście w oczekiwaniu na uroczyste wręczenie nagród. Fot. W. Nowakowski.



Paulina Wladecka - odbiera nagrodę. Fot. M. Pawlak

Wyróżnienia otrzymali: Monika Wróblewka, Mariola Witkowska, Marta Turska, Agnieszka Korpał, Marcin Wojciechowski, Agnieszka Swiderska, Małgorzata Kielkowska, Joanna Sachacz, Anna Frankowska, Katarzyna Kisielewska, Justyna Pikulska, Izabela Kosztowna, Alicja Majewska, Ewa Nierychlewska, Aleksandra Andrzejewska, Agnieszka Dereszewska, Wioletta Fornalewicz, Anna Perlińska, Emilia Żygowska, Aleksandra Migdalska, Beata Troszyńska, Marta Michalak, Natalia Walczak, Paweł Konieczny, Laura Lewandowska, Łukasz Laskowski, Szymon Rutkowski, Szymon Orłowski, Adrian Wiankowski, Magda Orzechowska, Agata Orłowska, Jakub Wiśniewski, Magdalena Sieradzka, Monika Paczkowska, Magdalena Nejman, Joanna Jaskólska, Iwona Bylicka, Małgorzata Lewandowska, Judyta Piekarska, Marta Wiśniewska, Katarzyna Kierzkowska, Joanna Woźniak, Józef Mazierski, Rafał Ryszewski.



Osoba reprezentująca Bartka Graczykowskiego odbiera nagrodę z rąk Pana Edwarda Michalaka - Wicedyrektora Okręgu Poczty w Gdańsku. Fot. M. Pawlak

Podsumowanie konkursu nastąpiło 27.11.1998 r. o godz. 12.00, w sali dydaktyczno-konferencyjnej WCEE przy ul. Okrężnej 2 we Włocławku.

W uroczystym podsumowaniu konkursu wzięli udział: rodzice, nauczycie-

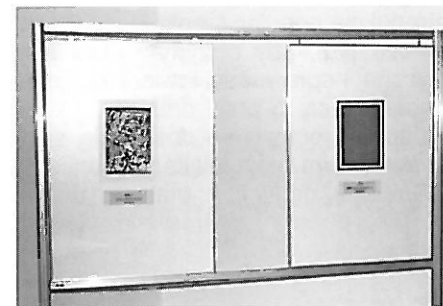
le, dzieci i młodzież, których prace zostały nagrodzone, a także przedstawiciele organizatorów konkursu: Pan Wojciech Kuliński - Prezes Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej we Włocławku i Prezes WCEE, Pan Robert Dębski - Dyrektor Biura Emisji, Obrotu i Promocji Znaczków Poczтовых w Warszawie, Pan Edward Michalak - Wicedyrektor Okręgu Poczty w Gdańsku, Pan Marek Borowicz - Dyrektor Rejonowego Urzędu Poczty we Włocławku, Pani Maria Balałowicz - Wojewódzki Konserwator Przyrody we Włocławku, Pan Jarosław Musiał - Kierownik Działu Marketingu Rejonowego Urzędu Poczty we Włocławku.



Paulina Wladecka (lat 5) wraz z mamą oraz jej nagrodzona I miejscem praca plastyczna. Fot. M. Pawlak

Oprawę poetycką i wstęp muzyczno-taneczny przygotowali uczniowie ze Szkoły Podstawowej nr 10.

W sali dydaktyczno-konferencyjnej WCEE przygotowano wystawę prac nagrodzonych i wyróżnionych. Wszyscy zaproszeni goście mogli podziwiać kunszt artystyczny młodych plastyków.



Nagrodzone I miejscem prace plastyczne. Pierwsza od lewej; praca Pauliny Wladeckiej (lat 5) - Pracownia Edukacji Plastycznej WCK. Druga od lewej; praca Bartka Graczykowskiego kl. Ia - I Liceum Ogólnokształcące im. Ziemi Kujawskiej we Włocławku.

Po uroczystych przemówieniach organizatorów konkursu wręczono osobom, których prace zostały nagrodzone i wyróżnione w konkursie, nagrody rzeczowe oraz dyplomy. Wszyscy zebrani nagrodzili gromkimi brawami 5-cio letnią Paulinę Wladecką, która zdobyła I nagrodę w młodszej grupie wiekowej. Jej ekspresyjna i pełna żywych kolorów praca spodobała się wszystkim. Kto wie, może właśnie ten konkurs będzie dla Pauliny pierwszym krokiem do wielkiej artystycznej kariery?

Waldemar Nowakowski

Orły, sokoły, jastrzębie i...

Tegoroczne XXVI już Krajowe Łowy z Sokołami odbyły się we Wrocławiu 22-25 października. To coroczne święto sokolników polskich połączone było z obchodami 75-lecia Polskiego Związku Łowieckiego. Do Wrocławia zjechali sokolnicy z całej Polski. Byli reprezentanci ośrodków hodowli i rehabilitacji ptaków drapieżnych, techników leśnych, kierunków leśnych szkół wyższych, a także wiele osób traktujących hodowlę, łowy a w wielu przypadkach coraz częściej - niestety i rehabilitację ptaków drapieżnych - jako swoją życiową pasję.



Uczniowie Technikum Leśnego w Tucholi z jastrzębiami. Fot. W. Nowakowski.

Tym osobom, które po raz pierwszy zetknęły się z sokolnictwem właśnie w tym artykule pragnę wyjaśnić, że współczesne sokolnictwo bardzo różni się od tego z wcześniejszych epok historycznych, kiedy to ptaków drapieżnych używano wyłącznie do łowów. Traktowano je jako wyszukaną rozrywkę warstw uprzywilejowanych (magnatów, książąt, szlachty).

Obecnie sokolnictwo szczególny nacisk kładzie przede wszystkim na zabiegi hodowlane, reintrodukcję ptaków drapieżnych. Polowanie jest elementem ubocznym całego skomplikowanego procesu przywracania naturze wielu tych już bliskich wyginięcia gatunków ptaków drapieżnych (np. sokoła wędrownego, orła). To właśnie z pojedynczych egzemplarzy sokoła wędrownego, które znajdowały się w rękach sokolników odtwarza się obecnie poprzez zabiegi hodowlane i reintrodukcję populację sokoła wędrownego w Polsce.

Poza tym, aby utrzymać ptaki znajdujące się w hodowli w dobrej kondycji fizycznej i sprawności łowieckiej, konieczny jest element polowania. Nie zapominajmy, że są to ptaki drapieżne, które aby przeżyć w naturze muszą polować, a poprzez polowanie doskonalić swoje umiejętności łowieckie. Im bardziej są sprawne, tym mają większe szanse na przeżycie.

Sokolnik polując z ptakiem drapieżnym (sokołem, jastrzębiem) ma rzadki przywilej uczestniczenia w niezwykłym misterium natury, które zwykle odbywa się codziennie w przyrodzie, ale poza zasięgiem oczu przeciętnego śmiertelnika.



Uroczyste rozpoczęcie łowów. Fot. W. Nowakowski.

Ptaki drapieżne, które układają sokolnicy do łowów pochodzą wyłącznie z ośrodków hodowlanych, mogą być to również osobniki po rehabilitacji. Trzeba tutaj zaznaczyć, że wcale nie jest łatwo otrzymać takiego ptaka. Zanim zostanie się sokolnikiem, trzeba przejść pomyślnie cały cykl szkoleń - od szkolenia na myśliwego poczynając, a na szkoleniu sokolniczym kończąc. Należy również odbyć staż w kole łowieckim i pomyślnie zdać trudny egzamin.

Muszę też wspomnieć o tym, że aby praktykować tę szlachetną sztukę układania i polowania z ptakiem drapieżnym, jaką jest sokolnictwo, trzeba posiadać duży zasób wiedzy przyrodniczej i dobrą kondycję fizyczną, ponieważ w pogoni za zdobyczą sokół lub jastrząb potrafią odlecieć od sokolnika na odległość kilkuset metrów. Gdy ptak złapie zdobycz, zaczyna szybko ją konsumować, aby inne drapieżniki mu jej nie odebrały. Nasyciwszy się, odlatuje



Sokolnicy - Pan Grzegorz Wiśniewski wręcza osobom zastużonym dla sokolnictwa nagrody i odznaczenia. Fot. W. Nowakowski.

nie czekając na sokolnika i gdy ten w porę nie dobiegnie do ptaka, nie odnajdzie go w zaroślach i nie odbierze mu zdobyczy podając na rękawicy zdobycz zastępczą (np. martwego kurczaka z wylęgarni), to ten odlatuje i przepada bezpowrotnie opuszczając swego partnera w polowaniu (sokolnika).



Sokolnicza Msza Św. Huberta. Fot. W. Nowakowski.

leżałoby się w tym miejscu zastanowić, czy to sokolnik poluje z ptakiem drapieżnym, czy to ptak drapieżny poluje z człowiekiem. Zauważono bowiem, że ptak drapieżny poluje z człowiekiem nie tylko dlatego, że tak go nauczone, ale także dlatego, że widzi on w człowieku pomocnika w polowaniu. Dostrzega, że polowanie z tym dziwnym dwunogim hałaśliwym stworzeniem się opłaca.



Jastrząb. Fot. W. Nowakowski.

Człowiek płoszy mu zwierzyne w trakcie polowania, karmi, gdy sam ptak nic nie upoluje, nosi go ze sobą na rękawicy broniąc przed wrogami i konkurencją.



Sokół wędrowny. Fot. W. Nowakowski.

tami, chroni przed szkodliwymi warunkami atmosferycznymi. Ptak puszczony z rękawicy i uwolniony z pęt może wybrać wolność, czasami ją wybiera, ale z reguły wraca na rękawicę sokolnika.



Miniaturowy nadajnik radiowy przymocowany do pióra umożliwi odnalezienie sokola. Fot. W. Nowakowski.

I to jest ta niepewność, z którą musi się liczyć każdy sokolnik, może się bowiem tak zdarzyć, że bezpowrotnie traci ptaka. Coraz częściej jednak, aby zapobiec takim ucieczkom, które w wielu przypadkach stają się dotkliwą stratą hodowlaną, stosuje się miniaturowe nadajniki radiowe (radiotelemetria), które pozwalają odnaleźć ptaka w promieniu kilkudziesięciu kilometrów. Ponadto, każdy ptak ma na „nodze” małą tabliczkę z danymi sokolnika oraz jest zaobrączkowany. Może się zdarzyć, że ktoś znajdzie takiego ptaka, który jest kontuzjowany, osłabiony lub chory. Należy wtedy niezwłocznie powiadomić najbliższy Ośrodek Hodowli i Rehabilitacji Ptaków Chronionych. Będzie on wtedy szybko przejęty od znalazcy, uzyska fachową pomoc, a następnie zostanie oddany sokolnikowi, który go utracił.



Sławomir Sielicki z sokolem gotowym do lotu. Fot. W. Nowakowski.

A jeśli chodzi o ekologiczną stronę sokolnictwa, to poza reintrodukcją, o której już wspominałem wcześniej, warty podkreślenia jest fakt, że w trakcie polowania z ptakiem drapieżnym dokonuje się rzeczywista selekcja, ponieważ zdrowe osobniki chyżo czmychają przed szponami drapieżnika - tylko jeden atak na kilkanaście chybionych zakończony jest powodzeniem. Nie ma więc mowy o żadnych masowych stratach powodowanych przez ptaki drapieżne w populacji zwierzyzny drobnej. Nawet złapany przez sokoła czy jastrzębia bażant lub zajęć bardzo często wyrwa się ze szponów drapieżnika, a ewentualne rany, które odnosi szybko się goją i zwierzę żyje sobie dalej.



Autor artykułu z jastrzębiem na rękawicy. Fot. W. Nowakowski.

Łupem ptaków drapieżnych padają osobniki stare, osłabione lub chore. Pełnią one więc w naturze bardzo pożyteczną rolę, o której wielu z nas zdaje się zapominać, szczególnie wtedy, gdy jastrząb lub sokół porwie mu gołębia lub kurczaka z podwórka. Ptaki drapieżne dbają o właściwy poziom zdrowotności zwierząt na które polują, zapobiegają szerzeniu się wielu groźnych chorób, a także wypełniają znakomicie swe funkcje w zakresie selekcji naturalnej. Bądźmy więc dla nich choć odrobinę wyrozumiali. Nie zapominajmy, że natura rządzi się swoimi prawami.

Waldemar Nowakowski

Ekologia u skandynawskich sąsiadów

Wojewódzka Federacja Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych Naczelnej organizacji Technicznej w Koszalinie w porozumieniu z Wojewódzkim Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Koszalinie zorganizowała w dniach 17-23.09.1998 r. seminarium wyjazdowe nt. „Cywilizacyjne zagrożenia środowiska”, połączonym ze zwiedzaniem najnowocześniejszych obiektów ochrony środowiska w Szwecji i Norwegii.



Oczyszczalnia hydrobotaniczna. Fot. Ewa Gajewska.

Celem wyjazdu technicznego było zapoznanie się z doświadczeniami techniczno-eksploatacyjnymi obiektów ochrony środowiska krajów skandynawskich, możliwościami adaptacji zwiedzanych obiektów ochrony środowiska w warunkach Polski oraz doskonalenia wiedzy w zakresie proekologicznej działalności gospodarczej.

Wyjazd połączony był ze zwiedzaniem oczyszczalni ścieków w Nynashamm i Vatnarken oraz wysypiska odpadów w Szwecji. Sesja referatowa poświęcona była zanieczyszczeniom środowiska wodno-gruntowego związkami metali ciężkich i substancjami ropopochodnymi oraz metodami rekultywacji zanieczyszczonych gruntów. Prowadzona była przez prof. dr hab. Kazimierza Szymańskiego i dr inż. Zofię Ewertowską z Politechniki Koszalińskiej.

Poważne zagrożenia, jakie stwarza zanieczyszczenie środowiska sprawia, że powinniśmy brać przykład z najlepszych w tej dziedzinie. Do takich państw należy Szwecja, która osiągnęła najwyższy poziom w zakresie ochrony naturalnych zasobów przyrody. Położenie Szwecji oraz kierunki wiatrów powodują, że na terytorium Skandynawii spada corocznie sporo zanieczyszczeń transportowanych przez atmosferę. Związki siarki przynoszone są tutaj nawet z południowej Europy. Udział zanieczyszczeń pochodzących z innych państw w opadzie siarki wynosi w przypadku Szwecji 88%, a w przypadku Norwegii 92%. Ten sam wskaźnik dla Polski wynosi 47%. Oprócz siarki przenoszone są inne związki chemiczne. Dla przykładu, na każdy hektar spada

rocznie od 4 do 20 kg czystego azotu. Dlatego też Szwedzi zainteresowani są redukcją zanieczyszczeń do atmosfery nie tylko w państwach położonych w zlewisku Morza Bałtyckiego. Szwecja zaliczana jest do grupy państw o najczystszych wodach powierzchniowych i podziemnych. Problemy, z jakimi borykamy się w Polsce między innymi w zakresie oczyszczania ścieków, są niezrozumiałe dla mieszkańców Skandynawii. Bo jak można żyć w kraju, w którym jedynie połowa ścieków poddawana jest oczyszczaniu, wielkie miasta nie posiadają oczyszczalni ścieków, a normy zanieczyszczeń znacznie przekraczają standardy skandynawskie. W Skandynawii, gdzie w zasadzie problem oczyszczania ścieków w dużych miastach rozwiązany został metodami konwencjonalnymi, wciąż poszukuje się nowych niekonwencjonalnych sposobów oczyszczania niewielkich ilości ścieków i doczyszczania wód zanieczyszczonych. Obecnie w Szwecji 100% ścieków komunalnych, odpływających z sieci kanalizacyjnej jest oczyszczanych w większości przez system oczy-



Oczyszczalnia hydrobotaniczna - oczyszczanie ścieków z biogenów w ekosystemie bagiennym. Fot. Ewa Gajewska.

szczalni 3-stopniowych. Problemami, z jakimi napotykają się szwedzcy naukowcy jest ograniczenie odpływu biogenów z oczyszczalni mechaniczno-biologicznych, oczyszczanie wód spływających z obszarów zabudowanych, a także z powierzchni dróg i autostrad oraz ograniczenie odpływu związków biogenych z obszarów rolniczych. Ścieki te są odpowiednio odprowadzane, separowane i następnie podczyszczane przed wprowadzeniem ich do odbiornika. Szwedzi stosują rozwiązania proste, a jednocześnie spełniające



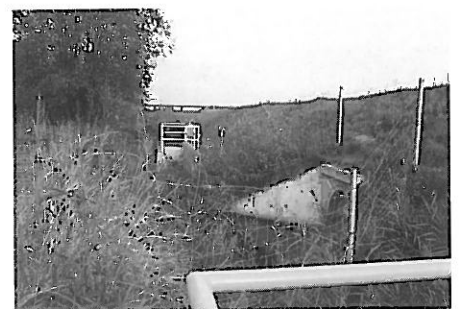
Oczyszczalnia związków biogenych (azotu, fosforu) - zbiornik retencyjny. Fot. Ewa Gajewska.

wysokie wymagania środowiskowe. Na przykład: budowę prostych konstrukcyjnie zbiorników retencyjnych służących do zatrzymywania zawieszin, filtrów żwirowo-piaskowych dla redukcji zanieczyszczeń biogenych i metali ciężkich oraz naturalnych lub sztucznych terenów bagiennych służących do denitryfikacji związków azotu. Systemy takie, oprócz spełniania wymagań środowiskowych, doskonale komponują się z krajobrazem. Poza tym w Szwecji prowadzone są na szeroką skalę badania nad wykorzystaniem naturalnych zabagnień do redukcji i zatrzymywania związków biogenych, przede wszystkim takich jak azot i fosfor. Taką oczyszczalnię azotową posiada gmina Nynashamn i Vatnarken.

Ewa Gajewska

Toruński odcinek autostrady A-1, a kwestie ekologii, ekonomii i bezpieczeństwa ruchu

W technice i ekologii obowiązuje zasada, że o łącznej sile łańcucha decyduje siła jego najłagodniejszego ogniw. Odmienną zasadę stosuje się w reklamie i propagandzie, gdzie eksponuje się tylko mocne strony produktu lub projektu, pomijając jego wady i ograniczenia. W polskich realiach często powierzamy zarządzanie np. tak poważnym projektem technicznym, jakim jest budowa autostrady zasłużonym politykom zamiast doświadczonym inżynierom. Wprawdzie daje to gwarancje skutecznego uzyskiwania akceptacji dla projektu na różnych szczeblach administracji i na pozyskiwanie środków na realizację, ale po uroczystym przecięciu wstęgi powinniśmy się spodziewać nieprzewidzianych problemów technicznych czy ekologicznych powstałych w wyniku „radosnej twórczości budowlanej”.



Czy tak powinno wyglądać uniwersalne „przejście dla zwierząt wodnych i lądowych?”. Fot. F. Barche.

W 1991 r. wytyczono trasę toruńskiego odcinka autostrady i wykonano projekt przeprawy mostowej. Budowa mostu i pierwszego pasma na odcinku Czerniewice-Lubicz o długości 11 km

trwała do 1 lipca 1998 r., kiedy to odcinek został oddany do użytku. Trzy miesiące wcześniej Towarzystwo Ekologicznego Transportu zgłosiło do Prokuratury Rejonowej w Toruniu zawiadomienie o przestępstwie, zgłosiło „naruszenie przepisów o ochronie i kształtowaniu środowiska przy projektowaniu i budowie autostrady A-1 na odcinku Lubicz-Czerniewice poprzez nieprawidłowe zaprojektowanie i wykonanie studzienek odpływowych, do których w kwietniu 1998 r. masowo wpadały i ginęły znajdujące się pod ochroną gatunkową płazy tj. o przestępstwo z art. 106 ust. 2 ustawy z dn. 31.01.1980 r. o ochronie i kształtowaniu środowiska.”



„Nowatorskie”, uniwersalne przejścia dla zwierząt, ludzi i pojazdów na toruńskim odcinku autostrady A-1. Fot. F. Barche.

Ukazały się artykuły w lokalnej prasie wraz z apelami o wyjmowanie uwięzionych w autostradowych studzienkach i piaskownikach ropuch i żab.

Na dwóch pasmach autostrady mogą się zbierać znaczne ilości opadów. Do ich odprowadzania zaprojektowano rozmieszczone w odległości ok. 100-150 m kratki ściekowe oraz studzienki o konstrukcji syfonowej odprowadzające dalej wodę kolektorami do piaskowników służących do odseparowania wody i piasku. Piaskowniki mają pionowe betonowe ścianki o wysokości 1-1,5 m. W okresie lęgowym wszystkie gatunki ropuch i żab szukają miejsc do złożenia skrzeku w wodzie. Niestety konstrukcja piaskowników nie pozwala im już wydostać się z powrotem ze względu na pionowe ścianki. Również nie pozwalają na to głębokie studzienki. Tak więc zastosowane rozwiązania to śmiertelne pułapki dla płazów.

Rozpoczęła się dyskusja za pośrednictwem prasy między Towarzystwem



Przejście dla dzikich zwierząt leśnych na toruńskim odcinku autostrady A-1, ciekawe jakich?. Fot. F. Barche.

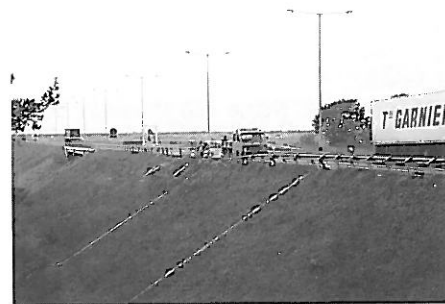
Ekologicznego Transportu a Agencją Budowy i Eksploatacji Autostrad w Toruniu twierdzącą że „odcinek nie jest jeszcze pełnoprofilową autostradą, nie ma więc sensu mówienie o nieprawidłowościach inwestycji”. Z drugiej jednak strony dyrektor A.B.iE.A. zdecydowanie twierdził, że: „Wszystkie przejścia dla zwierząt wodnych i lądowych są już wykonane. Oczywiście zarzuca się, że są one właściwe, bo gdzieś płynie strumyk czy może przejechać również rolnik. To są przejścia wielofunkcyjne.”

Towarzystwo Ekologicznego Transportu nie przystało jednak na taką argumentację, ale złożyło kolejne doniesienie do prokuratury o potwierdzeniu nieprawdy w oświadczeniu inwestora, że obiekt spełnia wymogi obowiązującego prawa, wymaganym wg. prawa budowlanego do oddania do użytku pierwszej nitki. Według Towarzystwa, prawo budowlane wyklucza możliwość zwolnienia użytkownika przy częściowym odbiorze z posiadania urządzeń i rozwiązań służących ochronie środowiska. W opinii Towarzystwa ani betonowych kręgow na ciekach wodnych, ani tuneli na rogach nie można uznać za przejścia dla dzikich zwierząt. By mówić o „tunelach dla dzikich zwierząt”, muszą być one celowo zaprojektowane po rozpoznaniu występujących gatunków i ich potrzeb siedliskowych oraz kierunków ich migracji. Odpowiednie ogrodzenie autostradowe można zaprojektować tylko po rozpoznaniu czy zdoła ono skutecznie powstrzymać te gatunki zwierząt, przed którymi ma chronić użytkowników drogi. Zasadnicze znaczenie ma tu gęstość oczek siatki oraz sposób zabezpieczenia jej od dołu przed podkopywaniem przez lisy i zające. Tego zagadnienia zupełnie nie określała „Wstępna ocena oddziaływania na środowisko etap i przeprawa przez Wisłę”, podobnie jak nie określa czynników mogących negatywnie oddziaływać na środowisko przyrodnicze oraz proponowanych metod ich minimalizacji. Naiwnością albo całkowitą niekompetencją ekologiczną i techniczną byłoby przypuszczać, że projektowane urządzenia mogły spełnić wymogi, których zupełnie nie przewidywano.

W trzy tygodnie po oddaniu toruńskiej obwodnicy do ruchu ukazał się w toruńskich NOWOŚCIACH z dn. 20.07.98 r. list otwarty Towarzystwa pt. „Dowód nie tylko z korków” zwracający uwagę na dalsze uchybienia projektowe oraz niedopełnianie przez inwestora obowiązków użytkownika obiektu wynikających z prawa budowlanego i kodeksu cywilnego. W szczególności chodziło o utrzymanie właściwego stanu ogrodzenia służącego nie tylko ochronie zwierząt przed wbiegnięciem na drogę, ale również bezpieczeństwa podróżnych. Nie może być

wiem inwestor tłumaczyć się, że on nic na to nie może poradzić, że ginie siatka autostradowa czy pokrywy od studzienek, a drzwi i bramy technologiczne są wytłumaczane, ale musi podjąć takie działania, które zapewnią trwałe utrzymanie zakładanego stanu ogrodzenia. Po pierwsze należy więc przeprowadzić edukację okolicznych mieszkańców o wymogach bezpieczeństwa ruchu na autostradzie oraz o odpowiedzialności za niszczenie urządzeń autostradowych. Stan siatki powinien być kontrolowany i wyraźnie powinni to odczuwać „amatorzy skrótów” przez siatkę. Przecież siatkę postawiono nie po to żeby wykazać się jej obecnością w dniu oddania do użytku. Jeżeli uznamy, że w polskich realiach nie jesteśmy w stanie utrzymać jej należytego stanu oznaczałoby to, że na budowę ogrodzenia autostradowego wyrzucono w błoto pieniądze podatników.

Dnia 17.10.98 przy moście przez Wisłę w Grabowcu zdarzył się tragiczny wypadek. Na drogę prosto pod koła wbiegł nagle pies. Kierowca odruchowo zahamował i doszło do zderzenia z autocysterną, która uległa przewróceniu zgniatając samochód osobowy. Dwie osoby jadące w samochodzie osobowym zginęły na miejscu. Nieudolnie prowadzona akcja ratunkowa trwała ok. 6 godzin ujawniając kompletne nieprzygotowanie użytkownika oraz służb ratowniczych do działań ratowniczych



Final przekraczania autostrady przez dzikie i domowe zwierzęta może być tragiczny!. Fot. F. Barche.

w warunkach technicznych narzuconych przez konstrukcję rozwiązań autostradowych. Wjazdy technologiczne na autostradę były zamknięte i okazało się że nie pomyślano o procedurze udostępnienia kluczy służbom ratowniczym. Wizja lokalna policji drogowej przeprowadzona wzdłuż całego ogrodzenia ujawniła, że już po 4 miesiącach od oddania do użytku ogrodzenie jest w zaskakującym stopniu zdewastowane. Dyrektor A.B.iE.A. w Toruniu przyznał w wywiadzie prasowym (NOWOŚCI 27.10.98 r. - Czy dorośliśmy do autostrady?, NOWOŚCI 23.10.98 r. - Kozy na autostradzie!): „To tragiczne zdarzenie uzmysłowiło nam brak przygotowania do podejmowania błyskawicznej akcji ratowniczej - co prawda pasażerowie auta osobowego zginęli na

miejscu, więc nawet natychmiastowa pomoc nic by nie pomogła, co jednak by było gdyby byli ranni? Nawet przy niewielkim urazie, przez tyle godzin wykrwawiliby się na śmierć" [...] „Szkoda, że dopiero tragiczny wypadek pokazał nam naszą niedoskonałość...”

Uczestnicy specjalnie zorganizowanej przez toruński oddział A.B.I.E.A. rady, w której wzięli udział reprezentanci Dyrekcji Okręgowej Dróg Publicznych, firm zajmujących się utrzymaniem szlaków drogowych, Policji i Straży Pożarnej zastanawiali się, jak wyeliminować sytuacje podobne do tej, jaka wystąpiła po wypadku w Grabowcu: „Idealnego lekarstwa nie znaleźliśmy - stwierdził dyrektor A.B.I.E.A. w Toruniu - tu potrzebny jest cały proces osvajania się z nowoczesną magistralą samochodową. Trzeba przede wszystkim odpowiednio oznakować bramy i furtki w ogrodzeniu. Każdy musi wiedzieć, po co one są i kto może z nich korzystać. Nie może być tłumaczenia, że ktoś chciał przejść na drugą stronę, a przez to że furtka była zamknięta, wyjął ją z zawiasów. Opracowujemy też system udostępniania kluczy do bram wjazdowych na autostradę. Ratownicy nie mogą ich szukać podczas akcji [...] potrzebna jest edukacja komunikacyjna w gminach, przez które przebiegać będzie przyszła autostrada. Każde dziecko, nie mówiąc już o dorosłym, powinno wiedzieć, iż absolutnie niedozwolone jest skracanie sobie drogi w poprzek jezdni. Dzisiaj tak się dzieje, i to nagminnie, o czym świadczą ślady na asfalcie.”

A przecież wcale nie musiało dojść do tego tragicznego wypadku, nie tylko dlatego że 3 miesiące wcześniej publicznie podnoszono już niemal dokładnie te same wnioski, ale że są to elementarne wymogi prawa budowlanego, które muszą być uwzględnione już na etapie projektu, podczas budowy jak i użytkowania obiektu i za ich przestrzeganie zarówno projektant jak i inwestor oraz użytkownik ponoszą odpowiedzialność wraz z sankcjami karnymi, które przewiduje prawo budowlane. Podobnie ponieważ art. 7 ustawy o ochronie i kształtowaniu środowiska stwierdza: „uznaje się za nieważne decyzje administracyjne sprzeczne z wymogami ochrony środowiska, nie uwzględnianie wymogów ochrony środowiska może mieć więc bardzo dotkliwe reperkusje prawne i ekonomiczne. Przecież nie można rozpoczynać inwestycji o bardzo wysokich nakładach finansowych bez spełnienia podstawowych wymogów prawnych, tym bardziej że czeka nas w ciągu najbliższych lat pełne dostosowanie wszystkich wymogów prawnych z standardami jego egzekwowania do prawodawstwa obowiązującego UE.

Przecięcie wartościowych układów

ekologicznych (w tym aż dwóch rejonów objętych międzynarodowym programem ochrony ważnych korytarzy migracji zwierząt Wisła - ECONET 15 m i Drwęca - ECONET 18 k) bez zaprojektowania właściwych tuneli dla zwierząt oraz takie prowadzenie autostrady, że stworzyła ona dwie zamknięte enklawy zwierząt i roślinności ograniczone autostradą, Drwęcą, Wisłą i osiedlem Rubinkowo musi spowodować silną presję zwierząt do podkopywania siatki i szukania w niej dziur. Zwierzęta bowiem potrzebują urozmaiconych siedlisk np. do żerowania czy rozrodu. Podział jakiegoś układu ekologicznego na dwie części przez autostradę to nie tylko zwykły podział populacji żyjących tam zwierząt na te, które pozostaną po jednej, a te które zostaną po drugiej jej stronie. Taki podział musi zaowocować w krótkim okresie czasu do geometrycznego spadku ilości zwierząt jak i ilości ich gatunków występujących na danym terenie. S. Jorgesen i J. Johnsen w publikacji „*Principles of Environmental Science and Technology*” (Amsterdam 1989), podają następującą zależność pomiędzy wielkością powierzchni zajmowaną przez ekosystem (obszaru chronionego) a liczbą gatunków zamieszkujących ten ekosystem:

$$S = Cxa^z$$

gdzie:

S - liczba gatunków,

A - Powierzchnia,

C i Z - współczynniki obliczone eksperymentalnie gdzie $0,24 < z < 0,34$

Znamiennym w całej sprawie jest fakt, że praktycznie nie było również żadnych ekonomicznych uzasadnień prowadzenia trasy autostrady w miejscu, w którym ją poprowadzono poza może... wygodą projektanta, który przeciął obecną trasę drogi krajowej nr 1 przez planowaną autostradę pod kątem prostym. Optymalnym z punktu widzenia ekonomiczności zużycia materiałów budowlanych, oraz gospodarki terenem, a także dla pełnienia przez autostradę funkcji obwodnicy Torunia było poprowadzenie jej wprost i przecięcia Wisły w kierunku trasy na Olsztyn (w pewnej odległości od osiedla Rubinkowo). W rezultacie obwodnica autostradowa zatacza wokół Torunia łuk o promieniu kilkunastu km od centrum, tak że po przejechaniu 11 km nową obwodnicą samochód pozostaje praktycznie w takiej samej odległości od centrum. Dlatego mimo udostępnienia odcinka autostrady jako nieodpłatnej wschodniej obwodnicy Torunia niewielu kierowców z niej korzysta, wybierając most miejski mimo długich korków. A co będzie, gdy autostrada będzie płatna. Poprowadzenie autostrady przez tereny leśne i po łuku na tak długim odcinku może mieć również bardzo niekorzystny wpływ na bezpieczeństwo ruchu

w okresie zimowym oraz powodować utrudnienia w utrzymaniu nawierzchni drogi. W rejonie leśnym zimą utrzymuje się długo niska temperatura. Podczas gdy na prostych odcinkach konstrukcja drogi pozwala na spływ opadów atmosferycznych, na poboczu w obu kierunkach konstrukcja łuków wymaga nachylenia jezdni w stosunku do poziomu, co powoduje że topniejący śnieg i lód spływając powoli w jednym kierunku wzdłuż całej jezdni przy nocnym spadku temperatury może ponownie zamarzać powodując częste oblodzenia. Tego rodzaju niekorzystne zjawiska występujące na odcinkach leśnych, zakrętach oraz na wiaduktach są powszechnie znane inżynierom, drogowcom i doświadczonym kierowcom. Problem tylko w tym, że pod Toruniem problem ten będzie dotyczył aż 11-to kilometrowego odcinka! Upodobanie polskich projektantów do prowadzenia autostrad przez wartościowe układy leśne lub wręcz rezerwaty czy parki krajobrazowe (jak to miało miejsce w przypadku Góry św. Anny) nie jest przypadkowe i wskazuje na luki w egzekwowaniu obowiązującego prawa. W przypadku bowiem lasów czy rezerwatów wystarczy bowiem prefinansować decyzję administracyjną, dokonać swojego przeksięgowania majątku skarbu państwa i unika się problemów wykupu terenu konfliktów społecznych i protestów mieszkańców bo przecież drzewa nie mogą ani protestować, ani bronić swojego interesu prawnego.

Ale jaki ekonomiczny sens ma budowanie kolejnego mostu autostradowego w całości z budżetu państwa jako inwestycji o znaczeniu priorytetowym, jeżeli ta trasa już obecnie jest mało uczęszczana, a szacunki ekonomiczne mówią, że w ciągu pierwszych 12 lat od oddania do użytku autostrada A-1 nie będzie opłacalna dla koncesjonariusza ze względu na niewielkie natężenie ruchu. Przecież transformacje gospodarcze w Polsce miały zapewnić właśnie ekonomiczność gospodarki narodowej. Już dziś wiadomo, że na korzystanie z autostrad, niewielu polskich kierowców będzie mogło sobie pozwolić (opłata za podróż z Torunia do Gdańska i z powrotem szacowana jest na ok. 2x30 zł). Ponieważ planowane autostrady stanowiąc będą zaledwie 0,6% dróg w Polsce, czy nie ekonomiczniej byłoby planowane na ich budowę z budżetu państwa olbrzymie środki przeznaczyć na pilną budowę obwodnic miejskich oraz na sukcesywne poszerzanie wszystkich dróg krajowych, nawet o 8-16 m z wykorzystaniem terenu istniejących pasów przydrogowych? Przecież takie rozwiązanie byłoby o wiele bardziej ekonomiczne (wielokrotnie bardziej odczuwalny efekt przy niższych nakładach), bezpieczniejsze

(wprowadzenie nowych rozwiązań organizacji ruchu bez szerokiej edukacji może nie dać dobrych efektów wzrostu bezpieczeństwa) oraz bardziej ekologiczne (nie wiązałyby się z przecinaniem pozostałych jeszcze w Polsce wartościowych układów ekologicznych i istniejących korytarzy migracji zwierząt. Moim zdaniem, wytyczone trasy autostradowe powinny pozostać w planach zagospodarowania przestrzennego i poczekać na moment, kiedy społecznie, ekonomicznie, a także pod względem świadomości ekologicznej i zasad bezpieczeństwa drogowego Polska będzie właściwie przygotowana. W przeciwnym razie, czyż nie przyjdzie odnieść do budowniczych polskich autostrad biblijnych słów: „*Budowniczo wieży, którzy nie policzą czy starczy im na jej ukończenie, mogą się stać tylko pośmiewiskiem u ludzi*”.

Przez ponad pół roku wielokrotnie dokonuję wizji lokalnych wzdłuż toruńskiego odcinka A-1 i obserwuję jego budowę oraz użytkowanie, trudno mi się więc zgodzić, że właśnie tak powinna wyglądać „nasza droga do Europy”.

Jerzy Czerny

O początkach ekologii i Robercie Redfordzie

„*Żyj i pozwól żyć innym*”, -
z filmu „Papillon”

Zapisy historyczne świadczą, że już w 450 roku p.n.e. Atrakserkses I próbował ograniczyć wycinanie cedrów libańskich. Badacze dziejów ekologii stwierdzają, że idea ochrony zasobów naturalnych sięga niepamiętnych czasów: była w imperialnych Chinach, w Indiach Mauryjskich, Królestwie Ghany i miała cel praktyczny: albo ochronę przed erozją, klasyfikację ziół, albo ochronę lasów i niektórych gatunków zwierząt.

Natomiast podstawy europejskiej idei ochrony środowiska ukształtowały się w połowie XVIII stulecia: wizerunek utopii, nie tkniętej przez cywilizację wyspy podzwrotnikowej - został zagrożony polityką kolonialną. Jeszcze w XIV wieku Dante Alighieri w „Boskiej komedii” umieścił raj ziemski na oceanie południowym, a już w 1677 r. dotarły do Europy rysunki z Mauritiusa, które ukazywały wyniszczenie lasów hebanowych. Natomiast idylliczne obszary Indii Wschodnich dewastowały rządowe towarzystwa Holandii, Brytanii i Francji wydobywając młnery, drogie kamienie i drewno. Świadomość negatywnych wpływów kolonializmu i kapitalizmu na środowisko była już oczywista.

Pierwsze świadome działania podjęli francuscy oświeceni reformatorzy na Mauritiusie: Philibert Commerson, Pierre Poivre i Jacques Henri Bernardin de Saint Pierre. Traktowali ochronę Mauritiusa jako priorytet estetyczny, moralny i konieczność ekonomiczną. W 1769 r. ustawiono zarządzenie dla ochrony lasów na tej wyspie - datę tą uważa się za początek nowożytnej ochrony przyrody. Wcześniej, w 1664 r. Holandia wprowadziła ochronę lasów w Południowej Afryce, a 1713 r. objęło ochroną lasy na Wyspie Św. Heleny. Minęło 200 lat i nadal toczy się dyskusja między kapitalizmem, do którego dołączyła od lat 50-tych XX wieku komercja - a przyrodnikami i ekologami. W okresie kolonialnym zdewastowano Afrykę do tego stopnia, że w 1998 roku wskaźniki ekonomiczne plasują przeciętnego Afrykańczyka w postkolonializmie drugiej połowy lat 70-tych. A i Polska ze współczynnikiem 0,57% obszarów chronionych w stosunku do powierzchni kraju tkwi nadal pod względem prawnych form ochrony przyrody prawie na szarym końcu wśród rozwiniętych krajów Europy. Dla porównania w Finlandii wskaźnik ten wynosi 2,4%.

Obszarów zdewastowanych na świecie przybywa, również w państwach cywilizowanych. Rośnie też obszar ubóstwa i nędzy. Jeszcze niedawno zapewniano nas, że komputer będzie oszczędny dla lasów - stało się wręcz odwrotnie, ponieważ ogromnie wzrosło zapotrzebowanie na papier do drukarek komputerowych. Równowagę pomiędzy deforestacją a zalesianiem przewiduje niemiecki program „Delphi” w 2013 r.

W ostatnich latach ukazały się filmy będące pożegnaniem się ze światem, który już nie będzie istniał: „Kevina Kostnera - pokazujący koegzystencję Indian Północnoamerykańskich z przyrodą oraz „Pożegnanie z Afryką”, z Robertem Redfordem w roli głównej - będący nostalgiczną opowieścią o ginącej przyrodzie Afryki. W tym ostatnim filmie znamieny jest kadr ze znikającym wojownikiem - symbolem pradawnych relacji człowieka z przyrodą afrykańską. Robert Redford zniknął 20 lat temu z życia publicznego, unika prasy i telewizji: „Tkwimy w świecie MTV, który wierzy w moc dźwięków i pieniądza. Proszę przyrzeć się wiadomościom - to konfekcja, która ogłupia widzów”. Mieszka na odludziu w Utah i robi filmy o śladach starej Ameryki. „Aby ratować jeziora i drzewa, trzeba zrozumieć wartość życia i potrzebę troski o przyszłość. Wszystko, co mogę zrobić to walczyć z bezmyślną konsumpcją, która rozpełzła się wokół nas” - stwierdza. Najbardziej ceni prywatność, zwłaszcza od śmierci Lady Di.

200 lat temu kompanie handlowe pozyskiwały surowce i niszczyły przyrodę.

Współcześnie kompanie MTV i Internetu szukają sensacji dla „newsów”. Co bardziej inteligentni z tych, których podziwiają i uwielbiają miliony, uciekają z ekranu i zaszywiają się w domu. Nikt nie chce być obiektem zainteresowań dziennikarzy. Ekologia zaczyna być coraz bardziej sposobem na ochronę swojej osobowości i prawa do prywatności. Nie jest to bynajmniej dowcip: wspomniany program „Delphi” przewiduje na 2023 r. wyjaśnienie procesów uczenia się, pamięci i snu. A psychologowie, logicy i matematycy chcą zbudować sztuczną inteligencję. Ekologia - w tym kontekście - zaczyna być z lekka komiczna i podpowiada: „Nie dajcie się wydrenować, mości panowie, różniemy głupa”. „Nie jestem inteligentny, to pomyłka” - czy do takich wypowiedzi będą zmuszani ekolodzy przyszłości? Świat z całą pewnością stanie się wtedy jak z „Batmana”.

Andrzej Mazur

Podsumowanie konkursu - „Estetyczne zagospodarowanie zagrody wiejskiej”

W marcu 1998 roku Zarząd Gminy Rypin ogłosił dla mieszkańców konkurs „Estetyczne zagospodarowanie zagrody wiejskiej”. Konkurs o takiej tematyce ogłoszony był na terenie naszej gminy po raz pierwszy.

Przy organizowaniu konkursu Zarząd Gminy skorzystał z pomocy fachowej specjalistów Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Zakrzewie. Wspólnie został opracowany regulamin konkursu, który zakładał, że konkurs będzie rozgrywany w kategorii indywidualnej i trwał będzie w okresie od 01.04.1998 r. do 30.10.1998 r., to jest do ogłoszenia wyników konkursu. Został również opracowana karta uczestnictwa w konkursie, w której zawarto zadania konkursowe i kryteria ich oceny oraz maksymalną ilość punktów za dany temat.



Ogród Marii i Grzegorza Górczyńskich w Głowińsku.
Fot. St. Galecka.

Wyodrębnione zostały 4 bloki tematyczne, za które można było uzyskać maksymalnie następujące ilości punktów:

- warzywnik - 20 pkt.
- ogród przydomowy - 30 pkt.
- zagroda jako całość części mieszkalno-wypoczynkowej i gospodarczej - 40 pkt.
- dodatkowe kryteria oceny (szczególne innowacje) - 10 pkt.

Regulamin wraz z kartą uczestnictwa został wysłany do wszystkich sołtysów i przewodniczących Kół Gospodyń Wiejskich z prośbą o zgłaszanie chętnych do udziału w tym konkursie.

W celu przybliżenia uczestnikom tematyki konkursu zorganizowane zostało w dniu 20.03.1998 r., wspólne z ODR Zarzeczewo szkolenie na temat : „Urzą-



Ogród Hanny i Mariusza Grochowickich w Sadłowie. Fot. St. Galecka.

danie ogrodów przydomowych, estetyka zagrody wiejskiej”. Wykładowcą była mgr Ludmiła Woźniak specjalista ds. ogrodnictwa i kształtowania krajobrazu z Poznania. W szkoleniu udział wzięło 65 osób z terenu trzech gmin.

Ogółem do konkursu zgłosiło się 26 uczestników z 8 sołectw. Najwięcej zgłoszeń wpłynęło z Głowińska - 5 i z Sikór - 4.

Zgodnie z regulaminem konkursu wójt powołał komisję, w skład której weszli przedstawiciele: UG - Stanisława Galecka, ODR Zarzeczewo - Agnieszka Cołbecka i sołtys danej wsi lub przewodnicząca KGW. Zadaniem komisji było przeprowadzenie dwóch lustracji. Pierwszej w maju, drugiej w sierpniu. Podczas pierwszej lustracji komisja dokonała wstępnej oceny punktowej oraz wspólnie z uczestnikami ustaliła co jeszcze można uzupełnić, co zmienić, co poprawić u poszczególnych uczestników.



Ogród Bożeny i Krzysztofa Nowakowskich w Sikorach. Fot. St. Galecka.

Po pierwszej lustracji wytypowane zostały 2 ogrody do konkursu wojewódzkiego organizowanego przez ODR Zarzeczewo - Hanna i Mariusz Grochowiccy i Maria i Grzegorz Górczyńscy.

W miesiącach letnich pracownik Urzędu Gminy wykonał zdjęcia u 4 uczestników konkursu fotografując najciekawsze fragmenty ogrodów, warzywników i obejść gospodarskich.

Drugą lustrację komisja przeprowadziła w sierpniu i dokonała ostatecznej oceny punktowej. Należy podkreślić, że wszyscy uczestnicy otrzymali większą ilość

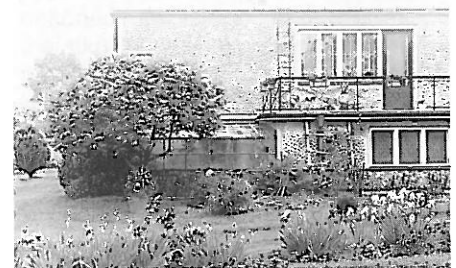
punktów przy drugiej lustracji niż przy pierwszej, co świadczy o tym, że większość uzgodnień została wykonana.

Zarząd Gminy przeznaczył na konkurs 15 000 zł, z tego na nagrody wydano 12 900 zł.

W dniu 07.10.1998 r. w sali Urzędu Gminy Rypin odbyło się uroczyste podsumowanie konkursu.

W podsumowaniu udział wzięło 25-ciu uczestników konkursu oraz władze gminne w osobach: wójt - Ryszard Potwardowski, sekretarz - Jan Kwiatkowski, skarbnik - Zofia Milarska, a także członkowie komisji - sołtysi i przewodniczący KGW i zaroszeni goście: Maria Palińska - sekretarz Włocławskiego Centrum Edukacji Ekologicznej, Marianna Kurowska - dyrektor Biura Sejmiku Samorządowego, Laura Wysocka - kierownik Działu WGD Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Zarzeczewie, Agnieszka Cołbecka - specjalistka WGD na Rejon Rypin.

Podsumowania konkursu dokonała przewodnicząca komisji gminnej Stanisława Galecka - kierownik Referatu Rolnictwa Urzędu Gminy. Uczestnicy konkursu otrzymali dyplomy od wójta gmi-



Ogród Anny i Zdzisława Kwiatkowskich w Borzyminie. Fot. St. Galecka.

ny Rypin. Na podsumowanie przygotowano wystawę zdjęć prezentujących ogrody i zagrody czterech uczestników konkursu, która cieszyła się dużym zainteresowaniem. Najprzyjemniejszym akcentem podsumowania konkursu było wręczenie nagród, które przyznane były następująco:

- 4 pierwsze miejsca ze specjalnym wyróżnieniem po 700 zł
- 5 pierwszych miejsc po 600 zł
- 10 drugich miejsc po 500 zł
- 7 trzecich miejsc po 300 zł

Wszystkie nagrody zostały wypłacone dopiero po przedstawieniu przez uczestników konkursu rachunków na zakup sprzętu lub materiałów przeznaczonych do urządzania ogrodu i obejścia gospodarskiego.

Najczęściej powtarzające się zakupy to: piękne drzewa i krzewy ozdobne, kosiarki do trawy, pergole, cebulki kwiatowe, materiał na ogrodzenia, ogrodowe komplety wypoczynkowe i wiele innych. Wszystkie te sprzęty i materiały pozwolą na estetyczne zagospodarowanie zagród wiejskich.

Za najpiękniejsze zostały uznane zagrody u następujących uczestników:

1. Hanna i Mariusz Grochowieccy - Sadłowo
2. Anna i Zdzisław Kwiatkowscy - Borzymin
3. Bożena i Krzysztof Nowakowscy - Sikory
4. Krystyna i Stanisław Giżewscy - Sadłowo Nowe

W konkursie zasługują na wyróżnienie również:

1. Maria i Grzegorz Górczyńscy - Głowińsk, za piękny ogród.
2. Marta o Jerzy Arentowicz - Rusinowo, za piękne skalniaki
3. Jadwiga i Edward Szbllicy - Rusinowo, za pięknie ukwiecone obejście gospodarskie.
4. Genowefa i Henryk Gimiela - Głowińsk, za piękny ogród kwiatowy i suszki kwiatowe.

Przeprowadzony konkurs przyczynił się do upiększenia wielu zagród, jak również do wprowadzenia innowacji w formie przydomowych oczyszczalni ścieków pochodzenia biogenego, które działają już u 11 uczestników konkursu. Pozwolił on również inaczej spojrzeć na sprawę roli ogrodów przydomowych, które mają służyć domownikom do wypoczynku, relaksu i spotkań towarzyskich.

Stanisława Galecka

Pierwszy krok w turystykę wiejską

Obserwuje się coraz większe zainteresowanie przyjmowaniem turystów przez rodziny wiejskie. Kwaterodawcami są rolnicy, mający w większości odpowiednie pomieszczenia ze wszystkimi wygodami. Wielu z nich zastanawia się jak przygotować się na przyjęcie turystów. Od czego zacząć?

Podstawowe formalności, które winny spełnić osoby związane ze świadczeniem usług agroturystycznych to:

1. Zgłosić działalność gospodarczą i podatkową;
2. Zgłosić podjęcie nowej działalności usługowej do urzędu statystycznego celem uzyskania odpowiedniego numeru REGONU;
3. Wystąpić do urzędu gminy o wydanie książki meldunkowej i dokonywać zameldowania przebywających u nich gości;
4. Spełnić wymagania higieniczno-sanitarne, przede wszystkim związane z żywieniem gości.

Zgłoszone do Urzędu Gminy, jako pozarolniczą działalność gospodarczą, podatek dochodowy będzie opłacany na podstawie prowadzonej przez siebie książki przychodów i rozchodów i comiesięcznych deklaracji PIT - 5. Doty-

czy to przede wszystkim usług o charakterze hotelarskim, które są wyłączone z możliwości opodatkowania w formie ryczaftu. W przypadku prowadzenia tylko działalności gastronomicznej, np. prowadzenia stołówki dla wczasowiczów mieszkających u innych kwaterodawców lub na polach namiotowych i kempingach, możemy opłacać podatek dochodowy w formie ryczaftu 3,3% od przychodu lub wybrać tzw. kartę podatkową, czyli stałą kwotę miesięczną.

Korzystne zmiany w zakresie ubezpieczeń społecznych wprowadziła ustawa z dnia 19 września 1996 roku. Zgodnie z dodanym do zmienionej ustawy Art. 5 a rolnik lub domownik, który podejmuje pozarolniczą działalność nie musi zmieniać systemu ubezpieczenia KRUS na opłacane wyższe składki w ZUS.

Osoby, które wynajmują od 5 do 12 pokoi, a także osoby wynajmujące pokoje w liczbie nie przekraczającej 12 w budynkach innych niż mieszkalne poza terenami wiejskimi lub nie posiadające gospodarstwa rolnego, mogą płacić z tytułu tego wynajmu oraz żywienia swoich gości podatek dochodowy od osób fizycznych jako ryczałt, wynoszący 3,3% swojego przychodu. Mówi o tym par. 18 pkt. 2 Rozporządzenia Ministra Finansów z 14 grudnia 1995 roku w sprawie zryczałtowanego podatku dochodowego od przychodów ewidencjonowanych oraz od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne (Dz. Nr 148, poz. 719).

Osoby, które zamierzają w ramach działalności agroturystycznej świadczyć usługi wykraczające poza wynajmowanie do 5 pokoi i prowadzenie działalności gastronomicznej dla gości, muszą opłacić podatek dochodowy od dochodów osiągniętych z tego tytułu. Podatek - za wynajmowanie za opłatą miejsc pod ustawienie namiotów, miejsc do parkowania samochodów czy innych terenów i pomieszczeń, również furmanek, koni i rowerów itp., żywienie osób, które nie mieszkają u nas, przygotowanie ognisk i kuligów - opłaca się po zgłoszeniu do urzędu skarbowego, na podstawie wypełnionej w następnym miesiącu deklaracji PIT-5. Podatek obliczany jest dla wszystkich dochodów z różnych tytułów łącznie i wynosi:

do 25 252 zł - 19% minus kwota 336,60
do 50 504 zł - 4 461,28+30% nadwyżki ponad 25 252 zł
powyżej 50 504 zł - 12 036,88+40% nadwyżki ponad 50 504 zł.

Przy czym dochodem jest suma uzyskana za świadczone usługi, po odjęciu kosztów, np.: konserwacji, napraw, zużytych materiałów itp.

Z powyższych danych wynika, że dochód do wysokości 1 771,51 zł rocznie (w 1998) nie powoduje obowiązku opłacania podatku, natomiast powoduje

obowiązek zgłoszenia obowiązku podatkowego z tytułu przychodów ww. oraz obowiązek składania deklaracji.

W przypadku niewielkich przychodów z tytułu takich dodatkowych usług korzystniejsze może być wyliczenie niektórych usług w cenę pokoju, dzięki czemu zostaną objęte zwolnieniem podatkowym.

Osoby, które działalność agroturystyczną chciałyby traktować jedynie jako uzupełnienie dochodów z gospodarstwa rolnego, a zatem nie przewidują wielkiego rozmiaru tej działalności ani dużych inwestycji, a zamierzają oferować jedynie miejsca w pokojach i wyżywienie dla gości, są w zasadzie zwolnione z wszelkich formalności. Taką działalność można podjąć nawet od zaraz, nikogo o niej nie informując, bez uzyskania zgody ani nie opłacając żadnych dodatkowych podatków. Takie warunki ustawodawca zapewnia tym osobom, które w gospodarstwie rolnym na terenie wiejskim wynajmują nie więcej niż pięć pokoi osobom przebywającym na wypoczynku oraz zapewniają wyżywienie swoim gościom.

Podstawą prawną w tym zakresie jest:

- Art. 21, pkt. 43 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, zwalniający dochody z tego tytułu z podatku, bez względu na to, czy są osiągane w związku ze zgłoszoną działalnością gospodarczą, czy poza nią;
- Art. 3 ust. 1a, ustawy o podatkach i opłatach lokalowych, który stwierdza, że wynajmowanie do 5 pokoi w budynkach mieszkalnych na terenach wiejskich nie jest działalnością gospodarczą w rozumieniu tej ustawy, a zatem nie wymaga opłacania podwyższonej stawki podatku od nieruchomości;
- Art. 9 ustawy o działalności gospodarczej, określający między innymi osobiste świadczenie usług i sprzedaż posiłków domowych jako zajęcia które mogą być uznane za uboczne zajęcie zarobkowe i nie wymagają w związku z tym zgłoszenia do ewidencji gospodarczej.

Podjęcie działalności agroturystycznej przez rolników wymaga określonej wiedzy prawnej, ekonomicznej, gastronomicznej, ekologicznej itp. Każdy rolnik, który decyduje się na przyjmowanie gości, musi być świadomy, że ta forma wypoczynku nie może pozostawać w sprzeczności z ochroną środowiska. Powinien dążyć do stworzenia i utrzymania takich warunków, aby były one przyjazne człowiekowi i w pełni oddały walory wiejskiego wypoczynku. Gminy i wsie, na terenach których rozwija lub będzie rozwijała się turystyka i agroturystyka powinny mieć projekty rozwoju tych działalności opracowane z uwzględnieniem wymagań ochrony środowiska naturalnego. Chodzi głównie o składowiska śmieci, wywóz zanieczyszczeń z gospodarstw, kanalizację i oczyszczalnię ścieków.

Agnieszka Sobańska



Czy opłaca się oszczędzanie energii, ciepła i wody?

Permanenne stosowanie w praktyce racjonalnego użytkownika np. wody i energii elektrycznej prowadzi do sukcesu w ochronie środowiska i do oszczędności w zakresie gospodarowania zasobami finansowymi społeczeństwa.

W codziennym życiu w naszym domu, niezbędna jest energia elektryczna, ogrzewanie pomieszczeń, woda zimna i ciepła. Pojawia się tu pytanie: jak dużo zużywamy energii, wody i z jak wielu źródeł? Czy możemy ograniczyć zużycie nośników energii np. w celu zmniejszenia eksploatacji zasobów przyrody?

Wytwarzanie energii ma ogromny wpływ na środowisko. W Polsce powszechnie wykorzystywanym źródłem energii elektrycznej jest węgiel. Powstawał on przez miliony lat z pokładów martwych roślin sprasowanych miliardami ton ziemi. Niestety, nie jest to źródło energii przyjazne dla środowiska naturalnego. Przy spalaniu węgla wydziela dużą ilość gazów toksycznych, które powodują kwaśne deszcze i efekt cieplarniany. Istnieje również problem szkód górniczych (leje, zapadliska) oraz śmiertelnych wypadków w trakcie wydobywania węgla (zawały, wybuchy metanu). Obecnie ludzie korzystają z tych zasobów. Prowadzą jednak rabunkową eksploatację bogactw naturalnych, których może w przyszłości zabraknąć.

W przyszłości ludzie będą zapewne poszukiwać innych źródeł energii np. wykorzystywać światło słoneczne, siłę wody a może nawet budować kontrowersyjne elektrownie atomowe. Niestety wytwarzaniu energii w elektrowni jądrowej towarzyszą śmiertelne odpady, które są wysoce aktywne promieniotwórczo i muszą być gromadzone w specjalnych pojemnikach z nierdzewnej stali. Inne negatywne zjawiska to długi czas ich neutralizacji, trwający tysiące lat i ewentualne katastrofalne skutki wypadków w elektrowniach atomowych jak np. w Czarnobylu.

Prognozy przewidują, że poważny wzrost zużycia energii, w tym elektrycznej, spowodowany rozwojem cywilizacyjnym świata jest jeszcze przed nami. Polska obecnie posiada energochłonną gospodarkę. W ilości zużytej energii elektrycznej na „głowę” mieszkańca jesteśmy daleko za krajami o porównywalnym klimacie.

Istotne też jest dla społeczeństwa budowanie oczyszczalni ścieków na terenach, gdzie ich brak. Istnieje możliwość ograniczenia skutków zanieczyszczenia środowiska oraz zmniejszenia opłat za wykorzystywane nośniki energii poprzez zmniejszenie ich zużycia oraz inne sposoby.

Straty ciepła w naszym domu lub różnych instytucjach przez poszczególne przegrody są następujące: przez ściany - 35%, przez okna - 15%, przez stropodach - 20%, przez wentylację - 20%, przez grunt - 10%. W pomieszczeniach najniższa temperatura powinna być w przedpokoju 16°C a natomiast najwyższa w łazience 25°C. Aby utrzymać te temperatury bez nadmiernego ogrzewania, powinno się poprawić izolacyjność mieszkania, tj. okien, drzwi wejściowych, drzwi balkonowych. Szczelność musi być zachowana między skrzydłami okiennymi a futryną. W razie potrzeby należy założyć uszczelki na okna i drzwi. W tym celu trzeba sprawdzić grubość taśmy uszczelniającej potrzebnej do uszczelnienia okna używając kawałka plasteliny, który należy włożyć w kilka miejsc i zamknąć okno - ślad na niej pozostawiony określa jaka jest szczelina. W miejscach, gdzie jest szczelina dodatkowo umieszcza się uszczelki.

Przy wyborze racjonalnego źródła ciepła kierujemy się kosztami eksploatacji, kosztami inwestycji, łatwością obsługi. Przykładami wykorzystania niekonwencjonalnych źródeł energii są: energia słoneczna, pompy ciepłe, elektrownie wiatrowe, małe elektrownie wodne. W celu równomiernego ogrzewania pomieszczeń można zastosować ogrzewanie podłogowe, którego zalety to: pełna automatyka obsługi cała obsługa systemu grzejnego poprzez ustawienie temperatury termostatem, równomierna temperatura powierzchni ogrzewanej, instalacja grzewcza całkowicie niewidoczna, zbędne są pomieszczenia takie jak kotłownia. Innym przykładem ogrzewania mogą być zastosowane grzejniki aluminiowe, które zapewniają największą powierzchnię grzewczą, odporne są na korozję chemiczną i elektrolityczną. Oszczędność eksploatacji grzejników aluminiowych w stosunku do układów tradycyjnych wynosi 50%.

Wskazane jest stosowanie w budynku następujących materiałów ocieplających; wełna mineralna, styropian i inne.

Dla oszczędzania zużycia wody potrzebne są wodomierze do zimnej i gorącej wody, które powinny odznaczać się następującymi zaletami: dokładnością wskazań niezależną od ciśnienia i czasu, małą wrażliwością na czynniki przypadkowe i deformacje cieczy. Oprócz zastosowanych w instalacjach wodomierzy ważne jest to, abyśmy świadomie oszczędzali wodę poprzez natychmiastową naprawę ciekącego kranu, branie kąpeli pod prysznicem zamiast w wannie, nie korzystanie z bieżącej wody przy zmywaniu naczyń.

Przy oszczędzaniu energii elektrycznej powinniśmy wyłączać oświetlenie w pomieszczeniach, w których nikt nie przebywa, regularnie odmrażać lodówki i zamrażarki, stosować żarówki energooszczędne, ściemniacze, wykorzystywać pełną pojemność pralki w czasie prania.

Proponuję rozwiązanie testu z zakresu oszczędności energii „Jak jest w moim domu”.

TEST NA OSZCZĘDNOŚĆ ENERGII

Jak jest w moim domu?

	TAK	NIE
1. Notujemy zużycie energii.		
2. Gasimy światła w pokojach, w których nie przebywamy.		
3. Używając pralki, wykorzystujemy jej całą pojemność.		1- 4 x „Tak” - Masz długą drogę do przejścia, więc zacznij już teraz oszczędzać.
4. Zamrażarkę ustawiamy w chłodnym miejscu.		
5. Nie stawiamy mebli koło kaloryferów.		
6. Używamy żarówek energooszczędnych.		5- 8 x „Tak” - Masz dużo dobrych nawyków, które są dobrym punktem do startu, wciąż jednak musisz więcej oszczędzać.
7. Wietrzymy pomieszczenia szybko i w krótkim czasie.		
8. Zasuwamy zasłony żaluzje na noc.		
9. Używamy pokrywek do garnków w czasie gotowania.		
10. Często rozmrażamy lodówkę/zamrażarkę.		9-12 x „Tak” - Jesteś dobrym przykładem dla reszty.
11. Używamy wodooszczędnych pryszniców.		
12. Używamy do płukania miednicy zamiast bieżącej wody.		
13. Zmniejszamy temperaturę pomieszczeń, gdy wychodzimy na zewnątrz.		
14. Zmniejszamy temperaturę pomieszczeń w nocy.		
15. Używamy wodooszczędnych spłuczek.		13-15 x „Tak” - Ktoś z Twojej rodziny chce być ministrem.

Dodajcie wszystkie odpowiedzi „Tak”

Wniosek do przemyślenia:

W celu zaoszczędzenia wody, energii cieplnej, prądu w moim domu (w różnych instytucjach) należy:

.....

.....

Krzysztof Więczkowski



Zakres działania urzędów po reformie administracyjnej w dziedzinie ochrony środowiska naturalnego

Zgodnie z zapowiedzią przedstawiam w kolejnym numerze niniejszego czasopisma dalszy ciąg zmian kompetencyjnych związanych z reformą administracji publicznej.

Wymienione w poprzednim numerze podstawowe akty prawne dotyczące reformy należy ustawy reformujące administrację publiczną (Dz.U.Nr 133, poz. 872). Wyżej wymieniona ustawa określa zasady i tryb wprowadzania życie ustaw wymienionych poprzednio: O samorządzie województwa. O administracji rządowej w województwie. O wprowadzeniu zasadniczego trójstopniowego podziału terytorialnego państwa, „Ustawy kompetencyjnej”. Ustawa wprowadzająca obowiązujące od 13 października 1998 r. z niektórymi wyjątkami.

Wdrożenie reformy powierza się ministrowi właściwemu do spraw administracji publicznej, a na terenie województwa Delegatowi Rządu do Spraw Reformy Ustrojowej w Województwie. „Delegat Rządu” wykonuje zadania mające na celu przygotowanie wprowadzenia reformy, a od 1 stycznia 1999 r. do dnia powołania wojewody pełni obowiązki wojewody. Natomiast wojewoda od dnia powołania do dnia 31 grudnia 2000 r. wykonuje jednocześnie zadania i ma kompetencje Delegata Rządu.

Ustawa daje podstawę prawną do utworzenia dwóch nowych urzędów:

- Głównego Inspektora Weterynarii
- Urzędu Generalnego Konserwatora Zabytków.

Ponadto ustawa reguluje zasady tworzenia wojewódzkich inspektoratów nadzoru budowlanego.

Poza tym nakłada na wojewodów obowiązek ogłoszenia do dnia 31 marca 1999 r. wykazu aktów prawa miejscowego, wydanych przez dotychczasowych wojewodów, obowiązujących na obszarze byłego województwa lub jego części.

Szereg regulacji prawnych, które wprowadza ustawa nie może być przytoczonych ze względu na inny cel publikacji, nadmieniam, że dotyczy: organizacji administracji publicznej, spraw pracowniczych, nabycia wienia, rozliczeń finansowych oraz zawiera przepisy dostosowujące i przepisy końcowe.

Ustawa z dnia 31 stycznia 1980 r. - O ochronie i kształtowaniu środowiska (Dz.U. z 1994 r. Nr 49, poz. 196; z 1995 r. Nr 90, poz. 446; z 1996 r. Nr 106, poz. 496 i Nr 132, poz. 622; z 1997 r. Nr 46, 296 i Nr 96, poz. 592 i Nr 121, poz. 770 i Nr 133, poz. 885).

Wojewoda - nadaje uprawnienia i pro-

wadzi listę biegłych, wydaje decyzje dla obiektów zaliczonych do inwestycji szczególnie szkodliwych dla środowiska i zdrowia ludzi. Wykaz ich zawiera odpowiednie rozporządzenie wykonawcze do ustawy.

Dla inwestycji mogących pogorszyć stan środowiska wydaje decyzje, a także może zobowiązać do wykonania oceny oddziaływania inwestycji na środowisko - **starosta**.

Zmiana wprowadzona w tej ustawie dotyczy przedstawiania informacji zawierającej wykaz oraz dane dotyczące zanieczyszczeń środowiska objętych opłatami, wprowadzonych w poprzednim kwartale do powietrza. Bez wezwania składa się informację - marszałkowi województwa, a nie wojewodzie.

Obejmuje regulacje prawną Funduszy Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Nadal istnieje „Narodowy Fundusz”, „Wojewódzki Fundusz” i „Gminny Fundusz” oraz „Powiatowy Fundusz”.

Utworzony powiatowy fundusz posiadać będzie środki finansowe o dochodzie 10% wpływów za składanie odpadów i 10% za opłaty i kary za pozostałe rodzaje gospodarczego korzystania ze środowiska. Wpływy z tytułu kar i opłat za usuwanie drzew lub krzewów są nadal w całości dochodami gminnych funduszy.

Pozostałe środki w 72% stanowią dochód wojewódzkich funduszy, a w 28% narodowego Funduszu.

Starostowie, wójtowie, burmistrzowie (prezydenci miast) przedstawiają do zatwierdzenia Radzie Powiatu lub Radzie Gminy zestawienia przychodów i wydatków, a zatwierdzone projekty podają do publicznej wiadomości w sposób zwyczajowo przyjęty w danej miejscowości.

Zarządy województw składają właściwemu ministrowi ds. ochrony środowiska oraz sejmikowi województwa, nie później niż do 30 kwietnia coroczne sprawozdanie z działalności wojewódzkich funduszy.

Należy podkreślić, że ustawa nadaje uprawnienia wójtowi, burmistrzowi (prezydentowi miasta), staroście lub osobie uprawnionej przez niego do występowania w charakterze oskarżyciela publicznego w sprawach o wykroczenia przeciw przepisom ustawy: O ochronie i kształtowaniu środowiska - uważam, że takie same uprawnienia winny być nadane za wykroczenia przeciw przepisom ustawy: O ochronie przyrody.

Według zapisów ustawy również w/w występują do wojewódzkiego inspektora ochrony środowiska o podjęcie odpowiednich działań, jeżeli powstaje podejrzenie, co do naruszenia przez kontrolowany podmiot przepisów o ochronie środowiska, wynikających z przepisu art. 13 ustawy z dnia 20 lipca 1991 r. o Państwowej Inspekcji Ochrony środowiska.

Pomijając szczegółowe inne zmiany, generalnie większość zadań wynikających z ustawy: O ochronie i kształtowaniu środowiska przejmują starosta, również naliczanie opłat z tytułu korzystania z zasobów wodnych, nadzór nad środkami z tytułu wpływów posiada marszałek - nalicza również opłaty z tytułu zanieczyszczeń powietrza, a zadzwienia pozostają w gminach i miastach.

W związku z tym, że ustawa: O ochronie i kształtowaniu środowiska mówi o racjonalnym korzystaniu ze środowiska, jako szczególnie interesujący jest przepis prawny wprowadzony „ustawą kompetencyjną” do ustawy z dnia 6 maja 1981 r. o pracowniczych ogrodach działkowych (Dz.U. Nr. 85, poz. 390 z 1996 r. i z 1997 r. Nr 41, poz. 943) mówiący o tym, że cyt. („w zależności od rodzaju i położenia gruntów oraz warunków geodezyjnych, powierzchni działek ustala się w granicach od 300 m² do 500 m², a w ogrodach wczasowych Polski Związek Działkowców, za zgodą zarządu gminy, może ustalić większą powierzchnię wszystkich lub niektórych działek w danym ogrodzie, nie większą jednak niż 1500 m²”).

Powyższy zapis jest doskonałym wzorem do stosowania przy ustalaniu wielkości działek rekreacyjnych ustalanych w miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego.

W ustawie: Prawo geodezyjne, powinno zobowiązywać się każdego geodetę do przestrzegania ustalonych zasad podziału gruntów rolnych na cele rekreacyjnego budownictwa, szczególnie położonego nad jeziorami.

Ustawa z dnia 24 października 1974 t. - Prawo wodne (Dz.U. Nr 38, poz. 230 z 1980 r. - liczne zmiany, wymieniam ostatnie: Nr 27, poz. 96 z 1994 r. Nr 47, poz. 243 z 1995 r., Nr 106, poz. 496 z 1996 r. oraz Nr 47, poz. 299 z 1997 r.).

Zgodnie z ostatnią zmianą - pozwolenia wodno-prawne wydane przed dniem 1 stycznia 1975 r. wygasają z dniem 31 grudnia 2000 r.

Ustawa kompetencyjna ustala, że **starosta** ustala linię brzegu dla wód żeglownych oraz morskich wód wewnętrznych jako zadanie z zakresu administracji rządowej. Dla pozostałych wód - jako zadanie własne.

jako przypomnienie podkreślę fakt, że właściciel gruntu obowiązany jest umożliwić dostęp do wody, pozostawiać przejście lub przejazd dla swobodnego ruchu wzdłuż linii brzegowej wód, pozwolić na wykorzystanie ich dla rybactwa i wędkarstwa itp.. Wymienione przejścia, przejazdy oraz miejsca ustalała za odszkodowaniem starosta - dla wód żeglownych oraz morskich wód wewnętrznych, a wójt, burmistrz, prezydent - w stosunku do innych wód powierzchniowych.

Starosta - rozstrzyga spory o rozgraniczenie gruntów pokrytych wodami powierzchniowymi z gruntami przyległymi do tych wód, wykonywanie studni publicznych.

Starosta - a nie wojewoda może w drodze zarządzania w uzasadnionych przykładach zakazać lub ograniczyć korzystanie z wód.

Celem przypomnienia podaję, co to jest powszechne korzystanie z wód. następuje ono wtedy, gdy służy zaspokajaniu potrzeb osobistych i gospodarstwa domowego lub rolnego bez zastosowania urządzeń specjalnych oraz do wypoczynku i uprawiania turystyki, sportów wodnych i wędkarstwa (nie rybactwa!). Korzystanie z wód powierzchniowych stanowiących własność Państwa, z wyjątkiem wód w rowach oraz stawach i innych zbiornikach wodnych przeznaczonych do hodowli i chowu ryb, dozwolone jest z mocy prawa każdemu. **Starosta** - wyznacza miejsca, z których może odbywać się wydobycie żwiru, piasku i innych materiałów w granicach powszechnego korzystania z wód.

Zwracam uwagę, że do korzystania z wód kopalnianych oraz do wydobywania wód zaliczonych na podstawie prawa geologicznego i górniczego do solanek, wód leczniczych i termalnych stosuje się przepisy prawa geologicznego.

Zwykle korzystanie z wód jest wtedy, gdy właściciel gruntu dla zaspokojenia potrzeb własnych korzysta z wody stanowiącej jego własność oraz z wody podziemnej znajdującej się w jego gruncie. Nie musi uzyskać wtedy pozwolenia wodno-prawnego.

Wójt, burmistrz, prezydent - może nakazać wykonanie niezbędnych urządzeń zabezpieczających wodę przed zanieczyszczeniem lub zabronić wprowadzania ścieków do wody. Na potrzeby przemysłowe oraz do nawodnień za pomocą deszczowni trzeba uzyskać zezwolenie.

Szczególnie korzystanie z wód może być powszechne lub zwykłe. **Szczegół-**

ne korzystanie z wód wymaga pozwolenia wodno-prawnego. Pozwolenia wydaje - **starosta**. Za powyższe oraz za korzystanie z urządzeń wodnych Skarbu Państwa pobierane są opłaty.

Wojewoda wydaje pozwolenia wodno-prawne dla zakładu, który buduje lub użytkuje obiekt zaliczony do inwestycji szczególnie szkodliwych dla środowiska i zdrowia ludzi.

Ochrona przed powodzią należy do zadań organów administracji rządowej i organów samorządu terytorialnego.

Zarząd gminy może zarządzić ewakuację ludności z terenu bezpośrednio zagrożonego powodzią. Odszkodowania za straty powstałe wskutek powodzi ustala wójt, burmistrz, prezydent.

Pozwolenia wodno-prawne z zakresu budownictwa wodnego wydaje starosta w ramach zadań realizowanych przez administrację rządową. Ustawa wymienia 12 punktów, niektóre wymienię:

- usuwanie roślin chroniących brzegi wód,
- wykorzystanie pomostów, przystani, kąpielisk, stoczni rzecznych i innych podobnych urządzeń na brzegach, na wodzie. Decyzję o wykonaniu na koszt Państwa, za zwrotem części kosztów, gruntów przewidzianych do zmeliorowania wydaje **starosta**.

Podkreślić należy wprowadzenie na właściciela budynku w mieście w czasie budowy do założenia instalacji wodociągowej i kanalizacyjnej na własny koszt. **Burmistrz, prezydent** ustala termin połączenia jej z przewodami sieci wodociągowej i kanalizacyjnej.

W przypadku niedoboru wody, **wójt, burmistrz, prezydent** może ograniczyć na określonym obszarze pobieranie do innych celów wody przeznaczonej na zaopatrzenie ludności, a także wprowadzić opłaty za przekroczenie ustalonej dla zakładu ilości wody w okresie ograniczonego jej poboru - było wojewoda.

Wojewódzki Inspektor Ochrony Środowiska wymierza kary pieniężne za wprowadzenie ścieków nie odpowiadających warunkom czystości do wód lub ziemi oraz za pobór wody w ilości większej niż ustalona w pozwoleniu wodno-prawnym oraz za piętrzenie wyższe od dozwolonego.

Państwo prowadzi racjonalną gospodarkę zasobami wód powierzchniowych i podziemnych, realizowaną na obszarze zlewni hydrologicznych zwanych „dorzeciami”.

Zbiorniki wód podziemnych są chronione przez ustawianie na koszt Skarbu Państwa obszarów ochronnych. Strefy ochronne źródeł ustanawia wojewoda, na swój koszt, z urzędu. Strefy ochronne ujęć wody ustanawia starosta na koszt zakładu, również z urzędu.

Zarządzanie wodami podlega kształtowaniu, ochronie i wykorzystaniu zasobów zgodnie z zasadą zrównoważonego rozwoju.

Warunki korzystania z wód dorzecza zatwierdza minister właściwy do spraw środowiska. Projekt warunków wymaga uzgodnienia z właściwym samorządem województwa.

W dwóch kolejnych numerach **EKO-WIĘŚCI** zostały przedstawione najważniejsze „zmiany kompetencyjne” ustaw, będących podstawowym prawem w gospodarowaniu, utrzymaniu, poprawie i ochronie środowiska przyrodniczego. Nie wszystkie jednak ustawy zostały przedstawione, ze względu na to, że biuletyn nie spełnia roli informatora prawnego, lecz ekologicznego. Do pakietu tzw. ustaw ekologicznych należą: O Państwowej Inspekcji Ochrony Środowiska; O substancjach trujących; o rybactwie śródlądowym; Prawo geologiczne i górniczne; O zagospodarowaniu przestrzennym; O ochronie roślin uprawnych; o odpadach; o porządku i czystości w gminach.

Maria Balakowicz
Wojewódzki Konserwator Przyrody we Wrocławku



Nowo oddana do użytku siedziba Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej przy ul. Okrężnej 2, w której mieści się Wrocławskie Centrum Edukacji Ekologicznej

„Nasze wołanie”

*Z chórem bezrobotnych rąk
wołamy do was o przystanek
przy autobusie KONIEC WIEKU
na małej stacji daszek ławka
omszały kamień trawa
drzewo
obok drogowskaz
DO ZGUBY 7
KONIEC ZA CHWILĘ
UNICESTWIENIE*

my

*bezrobotne ręce rozsądku
apelujemy:
zatrzymać pociąg
wysiąść na stacji
przejść obok ławki
i wolnym krokiem wrócić do lasu*

*wieczorem usiąść nad strumieniem
stopy zanurzyć w przejrzystej wodzie
przypiąć do sukni kropelkę rosy
/dopóki mamy rosę na co dzień/*

my

*bezrobotne ręce umiaru
apelujemy:
zatrzymać pociąg
dopóki jeszcze w górach powietrze
dopóki w morzu ostatnia ryba
dopóki w liściach wiatr tańczy jeszcze
dopóki coraz kwaśniejsze deszcze
nie wypaliły życia na popiół*

my

*skrępowane ręce czujności
apelujemy:
zatrzymać pociąg
wysiąść na stacji OSTRZEŻENIE
spojrzeć przed siebie w pustą szarość
i cofnąć nogę znad przepaści
w którą Bóg strąci martwą Ziemię*



*Wszystkim naszym Czytelnikom, Sympatykom i Sponsorom
życzymy
wesołych i spokojnych Świąt Bożego Narodzenia
i
wszelkiej pomyślności w nadchodzącym
Nowym 1999 roku*